

Po jesiennym spacerze

W październiku dni bywają jeszcze na tyle ciepłe i słoneczne, że chętnie wybieramy się na spacer czy grzybobranie. Gdzie w okolicach popularnych miejsc spacerowych wybrać się na słodkie bądź wytrawne co nieco?

Agnieszka Danowska-Tomczyk

Osiem Oliwek, Aleja Bukowa 4, Samotnik, Smardzewice



Jednym z najpopularniejszych miejsc na spacer jest Las Łagiewnicki. 5 km od parkingu przy klasztorze, w Smardzewicach, mieści się bardzo klimatyczna restauracja Osiem Oliwek. Zjemy tu pizzę z pieca opalanego drewnem, z wykorzystaniem wysokiej jakości składników prosto z Włoch. Teraz obowiązuje karta jesienna, więc w menu pojawiły się takie smakołyki jak pizza figowa (pomidory san marzano D.O.P., ser mozzarella fior di

latte, ser gorgonzola, figi, migdały, gęsty sos balsamiczny), sałatka jesienna (rukola, dynia, szynka dojrzewająca prosciutto crudo, ser burrata, pestki dyni, gęsty sos balsamiczny z dodatkiem focacci z pieca), chłodząca lemoniada ziołowa z naturalnego syropu z mięty, melisy i kwiatu bzu, a nawet bombardino, kultowy drink z alpejskich stoków – można mentalnie zacząć sezon narciarski. Przy odrobinie szczęścia (lub wcześniejszym sprawdzeniu informacji) trafimy tu na wieczór muzyki na żywo.

Ważne – w poniedziałki i wtorki lokal jest nieczynny!

La Caffé, ul. Wileńska 60, Łódź



Innym lubianym przez łodzian miejscem spacerowym jest Ogród Botaniczny. Październik to ostatni moment, by go odwiedzić przed zimową przerwą. Po spacerze, wychodząc przez przejście od strony ul. Retkińskiej można odwiedzić nową, otwartą w połowie września kawiarnię La Caffé. Szczególnie interesująco wygląda affogato pistacjowe, serwowane w modny ostatnio sposób – ranty filiżanki są posmarowane kremem pistacjowym i obsypane kruszonymi pistacjami. Jeśli będzie ciepło, można skusić się na inne

ciekawostki – frappe popcorn lub ice latte matcha. Kuszaco prezentuje się też lada z domowymi wypiekami – można trafić np. na torcik Leśny Mech, ptysie, serniki czy tarty.

Fatamorgana, Koci Szlak, ul. Księży Młyn 16



Jednym z krótszych, ale równie urokliwych spacerów, jaki można sobie zafundować w Łodzi w październiku, jest wycieczka do Parku Źródłiska (obu części!) i na Księży Młyn. W samym sercu tego historycznego osiedla robotniczego w Łodzi mieści się Fatamorgana – autorska restauracja świetnego szefa kuchni Bartłomieja Pagacza. Choć istnieje już od wielu lat, nadal są tacy, którzy o niej nie słyszeli. A to źle! Bo Pagacz ma niesamowity smak i umiejętności, by łączyć to, co pozornie pasować do siebie nie może, a jednak finalny efekt jest znakomity. Karta jest bardzo krótka, za to dania są dopracowane. Lekarzy ze szpitali Jonschera i Korczaka może także zainteresować fakt, że w Fatamorganie w tygodniu można zamawiać zestawy lunchowe z dowozem.

Park Café, Park Julianowski



To miejsce już raz pojawiło się w naszych zestawieniach, ale pisząc o jesiennych spacerach i nie wspomnieć o Parku Julianowskim?! Przyznam, że chrupiące gofry z sezonowymi dodatkami i naprawdę niezła kawa z foddtruckach Park Café jeszcze lepiej smakują w chłodniejsze dni. Od ponad dekady ten kremowo-niebieski jadłowóz stoi w parku (bliżej ul. Zgierskiej) i ma swoich wiernych fanów. Moim numer jeden jest gofr z mango i rzemieślnicza wersja najsłynniejszego chyba napoju jesiennego – Pumpkin Spice Latte.

Restauracja Alpejska, ul. Starorudzka 10b



Ostatnia propozycja to naprawdę malownicza okolica, gdzie można spacerować wzdłuż brzegu stawu, podziwiać przyrodę i zrelaksować się w ciszy, a wszystko dosłownie „za rogiem” dużego miasta. Mowa oczywiście o Stawach Stefańskiego. Jednak pobyt na łonie natury z reguły sprzyja apetytom, warto wybrać się do pobliskiej restauracji Alpejska. Jak sama nazwa wskazuje, serwowana tam kuchnia przywodzi na myśl smakołyki z restauracji na alpejskich stokach. Jednak to, co robi największe wrażenie, to całoroczny stok treningowy, z którego można skorzystać i nauczyć się jeździć na nartach! Wszystko w ramach wizyty w restauracji.

Fot. materiały promocyjne restauracji

Panaceum 10/2024